

# Marek Górka

---

## Wybrane problemy metodologiczne w kontekście rywalizacji politycznej w Polsce po 2005 roku

---

Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość 9, 216-239

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

Marek Górka\*

## Wybrane problemy metodologiczne w kontekście rywalizacji politycznej w Polsce po 2005 roku

### Wstęp

Przez całą dekadę lat 90. oraz początek następnego dziesięciolecia walka polityczna toczyła się pomiędzy dwoma ukształtowanymi – jak się wydawało – obozami politycznymi. Jednak już rywalizacja wyborcza w 2005 roku przyniosła znaczną różnicę. Po raz pierwszy w historii III RP nastąpiła tak znaczna dominacja formacji postsolidarnościowych kosztem formacji postkomunistycznej. Fiasko koalicji sił prawicowych, tzw. POPiS-u, w roku 2005 oraz wynikające z tego konsekwencje, widoczne m.in. na płaszczyźnie podziałów politycznych, wzbudzają wiele wątpliwości co do trwałości zaistniałej sytuacji, a tym samym zmuszają do refleksji na temat aktualności podziału systemu politycznego na stronę postsolidarnościową i postkomunistyczną.

Obie formacje postsolidarnościowe, wbrew wcześniejszym schematom budowy koalicji parlamentarnej, w nowy sposób skonstruowały też większość rządową. Przykładem tego jest współpraca między PiS a – nieuczestniczącą do tej pory w sprawowaniu władzy – Samoobroną oraz LPR, co przyczyniło się do zmiany wzorów rywalizacji na arenie rządowej. Z podobnym zjawiskiem mieliśmy do czynienia po wyborach w 2007 roku, kiedy to PO utworzyła koalicję z dotychczasowym partnerem formacji postkomunistycznej – PSL<sup>1</sup>.

---

\* Dr Marek Górka, Politechnika Koszalińska.

<sup>1</sup> K. Sobolewska-Mysłik, *Zmiana wzorców rywalizacji międzypartyjnej w latach 2005–2007 jako pozytywny prognostyk dla ukształtowania się polskiego systemu partyjnego*, [w:] D. Karnowska (red.), *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Toruń 2008, s. 28–34.

Elekcja w 2007 roku przyniosła na tle wcześniejszych wyborów parlamentarnych istotną zmianę. Otóż dotychczas każda kadencja sejmu kończyła się porażką partii rządzącej. Natomiast w 2007 roku – pomimo rywalizacji między PO i PiS – po raz pierwszy w kolejnych wyborach wygrała formacja wywodząca się z obozu solidarnościowego. W kontekście podziału polskich partii w aspekcie przynależności historycznej (postkomunizm i postsolidarność) w 2007 roku doszło więc do częściowej wymiany elit.

Wyniki wyborów parlamentarnych w 2011 roku przyniosły – w porównaniu z poprzednią elekcją z 2007 roku – kontynuację władzy dotychczas rządzącej partii politycznej. Stanowiło to w polskiej rzeczywistości politycznej nowość, gdyż tradycją było, że partie rządzące nie tylko traciły władzę w wyniku następných wyborów, ale też zupełnie znikwały ze sceny politycznej. Utrzymujący się od ponad czterech lat rozmiar poparcia wyborczego dla PO, a co za tym idzie – silna pozycja tej partii w polskim parlamencie pozwalają stwierdzić, że to ugrupowanie jest jednym ze znaczących elementów stabilizujących rywalizację polityczną w kraju. Konflikt pomiędzy PO i PiS zdominował dyskurs publiczny oraz w dużym stopniu skupił uwagę środków masowego przekazu, a w konsekwencji uwagę publiczną, wpływając w ten sposób na poglądy i postawy polityczne obywateli.

Marginalizacja lewej strony sceny politycznej zapoczątkowana w 2005 roku oraz niedoszła koalicja PO i PiS nie pozostały bez znaczenia dla kształtowania się systemu partyjnego w Polsce. Rywalizacja obu zantagonizowanych formacji postsolidarnościowych – PO i PiS doprowadziła do tego, że w pewnym momencie punktami orientacyjnymi stały się one same. Dlatego też tradycyjny podział, polegający na sporach pomiędzy środowiskami o tradycji postkomunistycznej i postsolidarnościowej, stał się drugorzędną kwestią w rywalizacji politycznej. Po 2005 roku klasyfikowanie życia politycznego w kontekście tych obu pojęć jest dość kłopotliwe. A w politologicznym środowisku coraz częściej pojawiają się głosy o dezaktualizacji podziału postkomunistycznego<sup>2</sup>.

Reasumując, podziały historyczne nie mają już tak ogromnego znaczenia we współczesnym życiu politycznym. Oczywiście są one obecne podczas debat publicznych przy okazji „afery teczkowych”, kontrowersyjnych publikacji, czy

---

<sup>2</sup> A. Materska-Sosnowska, *Instytucjonalizacja polskiego systemu partyjnego – wybrane aspekty*, „Studia Politologiczne” 2012, vol. 22, s. 76–90; K. Łabędź, *Partie postsolidarnościowe dzisiaj*, s. 38–45 [w:] K. Sobolewska-Myślik, A. Hess, K. Kowalczyk (red.), *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, Kraków 2010; *Przyszłość polskiej sceny politycznej* (panel dyskusyjny, zapis stenograficzny), Warszawa 2006, <http://www.isp.org.pl/files/7133032210461831001173695488.pdf> (dostęp: 12.10.2012).

też dyskusji związanych z wartościami religijnymi, np. na temat aborcji, eutanazji albo obecności krzyży w miejscach publicznych.

### Wybrane determinanty systemu politycznego

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie ogromu barier i trudności, z jakimi musi się zmierzyć politolog podczas analizy procesów politycznych zachodzących w polskim systemie partyjnym w latach 2005–2011. Choć analizowane wydarzenia są jeszcze „świeże” i do pełnego ich opisu potrzebny jest większy dystans czasowy, to jednak już dziś warto pochylić się nad tematyką dotyczącą formułowania się nowego modelu rywalizacji politycznej. Już w tym momencie – przy okazji powyższej uwagi – pojawia się częsty problem, od którego żaden badacz przestrzeni publicznej nie jest wolny. Często naukowcy bywają nieświadomi, że ich rozważania „skażone” są atmosferą walki politycznej. Ten specyficzny „klimat” zmusza badacza do powściągliwości oraz ostrożnego podchodzenia do wypowiedzanych opinii. Emocjonalny stosunek oraz subiektywne odczucia mogą zaważyć na ocenie i opisie wydarzeń. Oczywiście, czym innym jest opinia publicystów spisywana „na gorąco”, a zupełnie czym innym refleksja naukowa, która rodzi się z dala od epicentrum wydarzeń politycznych. W takiej sytuacji badacz musi utrzymać naukowy dystans zarówno do uczestników życia politycznego, jak i jego obserwatorów.

Aby zrozumieć i wyjaśnić sam problem funkcjonowania partii na polskiej scenie politycznej, należy podjąć próbę analizy podstaw, na których formacje te opierają swoją działalność<sup>3</sup>. Jedną z istotnych kwestii jest proces finansowania partii politycznych z budżetu państwa. W praktyce dotacje i subwencje wzmacniają pozycję polityczną środowisk posiadających reprezentację parlamentarną, natomiast dla opozycji pozaparlamentarnej stają się barierą utrudniającą uzyskanie reprezentacji politycznej. Wyżej wymienione okoliczności mogą być dowodem na negatywny i patologiczny charakter stabilizacji we współczesnym życiu politycznym.

Innym problemem zasługującym na uwagę są szczególne zjawiska i procesy, z którymi musi się zmierzyć współczesna politologia, a które obecnie kształtują życie polityczne w Polsce. Należą do nich „mediatyzacja” czy „kartelizacja” polityki<sup>4</sup>. Główni antagoniści prowadzą spór w sferze wizerunkowej, poważnie

---

<sup>3</sup> A. Jackowska, J. Zbieranek, *System finansowania partii politycznych w Polsce*, [w:] K. Kowalczyk (red.), *Partie i system partyjny III RP*, Toruń 2011, s. 22–40.

<sup>4</sup> J. Raciborski, *Dezerterzy polityki*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 51, s. A–16.

marginalizując treści programowe, a wyborcę sprowadzają częstokroć do roli biernego obserwatora obrazów telewizyjnych. Programy polityczne wielu partii okazują się zaskakująco podobne. Popularne staje się więc zjawisko tzw. „retoryki negacji”, gdy pierwszorzędną rolę odgrywają wzajemne oskarżenia, będące elementem obustronnej krytyki.

Dużym wyzwaniem w warunkach zmediatyzowanej demokracji jest oddzielenie kampanii wyborczej od kadencji władzy ustawodawczej i wykonawczej<sup>5</sup>. Otóż ustawiczne zabieganie specjalistów od wizerunku publicznego o zdobycie społecznej uwagi zaciera granice między procesem rządzenia a kampanią wyborczą<sup>6</sup>. Przy opisie zachowań wyborczych i decyzji politycznych nie sposób jest pominąć roli i znaczenia sondaży społecznych, które determinują strategie rywalizacji politycznej, a także nastroje społeczne.

Istotne znaczenie dla badacza ma rozwój i rola Internetu, który w pewien sposób ogranicza znaczenia i pomija pośrednictwo dziennikarzy w komunikacji między politykami a wyborcami poprzez m.in. blogi czy profile na portalach społecznościowych<sup>7</sup>.

Badanie systemu partyjnego nieuchronnie zmusza do zmierzenia się z problemem tożsamości organizacyjnej polskich partii. Niemal w każdej kolejnej elekcji na polskiej scenie politycznej pojawiały się bowiem nowe podmioty, które ze względu na skład personalny, a także wartości, na których opierały swoją działalność, trudno jest uważać za zupełnie nowe. A zatem także spory ideologiczne pomiędzy PO i PiS nie są niczym nowym w środowisku polskiej prawicy<sup>8</sup>.

Jednak współcześnie istota problemu dotyczy przeobrażeń systemu partyjnego w Polsce, które mają swój początek w walce wyborczej w 2005 roku. Dotychczasowa rywalizacja polityczna, oparta na ustabilizowanych relacjach pomiędzy obozem „posierpniowym” a obozem „postkomunistycznym”, zaczęła tracić na znaczeniu. Ważnym zagadnieniem, z którym zmierza się każdy politolog przy opisie współczesnego systemu partyjnego, jest pytanie o dalszy scena-

---

<sup>5</sup> Popularnym zjawiskiem staje się przedłużenie kampanii wyborczej o takie etapy, jak: prawybory lub reklamy „społeczne”, na które składa się promocja kandydatów oraz ocena ich potencjału, dorobku etc.; zasadnicza kampania oraz kampania powyborcza dotycząca promocji skierowanej na następne, nieodległe w czasie wybory. Więcej na ten temat w: J. Garlicki, *Komunikowanie polityczne – od kampanii wyborczych do kampanii permanentnej*, „Studia Politologiczne” 2010, vol. 16, s. 26–45.

<sup>6</sup> R. Wiszniowski, *Marketing wyborczy*, Warszawa – Wrocław 2000, s.109.

<sup>7</sup> M. Karnowski, E. Mistewicz, *Anatomia władzy*, Warszawa 2010.

<sup>8</sup> M. Górka, *Ewolucja polskiej prawicy. Przypadek czy konieczność?*, [w:] L. Gołdyka, A. Zelek (red.), *Dwie dekady polskiej transformacji: gospodarka – społeczeństwo – polityka*, Szczecin 2009, s. 497–516.

riusz wydarzeń politycznych oraz o dalszy dualistyczny model rywalizacji politycznej pomiędzy PO i PiS.

Rośnie także znaczenie liderów partii, ich wizerunku i sposobu postrzegania ich przez obywateli<sup>9</sup>. Wzrost roli przywódców partyjnych i skoncentrowanie na nich uwagi mediów na tyle ukształtowały współczesne życie polityczne, że bez ich wypowiedzi publicznych trudno jest dziś oddać pełny obraz ideologiczny określonego środowiska politycznego. Zjawisko to – choć obecne w poprzednich kampaniach wyborczych – po raz pierwszy na taką skalę zaistniało podczas kampanii w 2007 roku i nazwane zostało przez niektórych politologów *prezydencjalizacją wyborów parlamentarnych*<sup>10</sup>. W warunkach coraz większej personalizacji życia politycznego partie zatracają swoją tożsamość ideologiczną, która stanowi podstawowy punkt odniesienia dla wielu wyborców, a eksponują walory i przymioty osobiste swych liderów. Silny autorytet lidera określa w subiektywny sposób hierarchię wartości partyjnych, odsuwając często na plan dalszy związek ugrupowania z wyznawanym światopoglądem.

Na specyfikę kształtu rywalizacji wyborczej bez wątplenia wpływ ma także dokonująca się zmiana pokoleniowa polskich wyborców, a równoległe z nią proces stosowania nowych rozwiązań komunikacyjno-technologicznych w walce politycznej<sup>11</sup>.

Wydarzenia z lat 2005–2011 oraz ich konsekwencje dla życia politycznego w kraju budzą wiele kontrowersji w środowisku naukowym. Liczne głosy w dyskusji toczącej się na łamach pism naukowych wskazują, że część kwestii dotyczących współczesnej rywalizacji politycznej nie jest jeszcze wyjaśniona<sup>12</sup>. Obserwuje się w tym względzie odmienność podejść, które z kolei powodują rozbieżność diagnoz i wniosków odnoszących się do obecnych wydarzeń społeczno-politycznych. Znaczną lukę w sensie poznawczym obserwuje się zwłaszcza w przypadku zmian zachodzących w strukturze elektoratów partyjnych, które w konsekwencji determinują tożsamość formacji politycznych.

---

<sup>9</sup> M. Brenner, *Zjawisko personalizacji polityki*, „Studia Politologiczne” 2010, vol. 16, s.117–132.

<sup>10</sup> A. Mughan, [za:] J. Garlicki, op. cit., s. 26–45.

<sup>11</sup> M. Górka, *Rywalizacja polityczna w Polsce w latach 2007-2009*, „Studia Polityczne” 2010, nr 25, s. 185–204.

<sup>12</sup> Wystarczy wspomnieć odmienne podejścia na kanwie tematu stosowania narzędzi (modeli, terminów, pojęć i kategorii) pozwalających opisać system partyjny oraz procesy zachodzące na płaszczyźnie elektoratów partyjnych: J. Sielski, *Przyczyny i cechy wyróżniające polski system partyjny*, [w:] D. Karnowska (red.) *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Toruń 2008, s. 17–19; R. Markowski, *System partyjny*, [w:] L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek (red.), *Demokracja w Polsce 2005–2007*, Warszawa 2007, s. 166–168.

Zmiana charakteru organizacji partii politycznych, jak i sposobu prowadzenia kampanii wyborczych oraz współczesnego charakteru rywalizacji politycznej wciąż są niezbadanym obszarem z zakresu politologii. Z pewnością bez uwzględnienia powyższych zjawisk oraz kontekstu funkcjonowania mediów analiza zachodzących procesów będzie niepełna, a nawet błędna.

### Nieadekwatność podziałów „lewica” vs „prawica”

Przy opisie partii politycznych wielu badaczy posługuje się kryterium ideologicznym jako głównym narzędziem klasyfikacji<sup>13</sup>. Odwołując się do wartości aksjologicznych, partie integrowały wokół siebie określone środowiska, precyzowały swoje poglądy i postulaty, a tym samym kształtowały swoją tożsamość polityczną. Moim celem jest odpowiedź na pytania: czy większość z dzisiejszych partii zatraciła swą tożsamość, czy też nastąpiła jedynie ewolucja, w wyniku której zaczęły być akcentowane inne, nowe kwestie, a wcześniejsze hasła zostały wchłonięte przez współczesne? Czy zatem zmierzch dawnych konfliktów opartych na przynależności historycznej sprawił, że dotychczasowe podziały straciły na znaczeniu?

Pewnym wyjaśnieniem powyższych wątpliwości i pytań jest zjawisko dostrzeżone już przez Seymoura Lipseta w Europie Zachodniej w latach 60. i występujące również w okresie transformacji systemowej w Polsce, polegające na stopniowym zbliżaniu się do siebie ideologii lewicowej i prawicowej<sup>14</sup>. Czy oznacza to koniec ideologii? Oczywiście za każdym rządem i działaniem w przestrzeni publicznej stoi jakaś ideologia, pewien system ideologiczny, hierarchia wartości. *Historia ludzkości to historia idei. To właśnie idee, teorie i doktryny kierują działaniami człowieka, determinują cele, do jakich człowiek dąży oraz wybór środków zastosowanych do osiągnięcia tych celów*<sup>15</sup>. Mimo że współczesny system demokracji medialnej sprowadził ideologię do poziomu zabiegów marketingowych, okazuje się, że ideologia jako sposób postrzegania rzeczywistości nadal stanowi punkt odniesienia dla praktyki politycznej.

Pojawianie się określonych tematów, a wraz z nimi sporów politycznych podczas kampanii wyborczych, uwarunkowane jest wieloma czynnikami, m.in. historycznymi, cywilizacyjnymi, międzynarodowymi, kulturowymi czy też eko-

---

<sup>13</sup> M. Sobolewski, *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, Warszawa 1977, s. 219, [za:] W. Sokół, *Kryterium ideologiczne i programowe w klasyfikacji partii politycznych*, „Annales UMCS Sectio K: Politologia” 1997, vol. 14, s. 89.

<sup>14</sup> S. M. Lipset, *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1998, s. 237.

<sup>15</sup> L. von Mises, *Planowany chaos*, Lublin 2005, s. 69.

nomicznymi lub religijnymi. Z tą myślą koresponduje spostrzeżenie Anthonego Giddensa, który dostrzega, że interpretacja i znaczenie idei zależy od określonego kontekstu i umiejscowienia w czasie<sup>16</sup>. Jednak nie zawsze kwestie determinujące tło zachodzących procesów politycznych mają charakter empiryczny i racjonalny. Ponadto coraz większego znaczenia we współczesnych kampaniach wyborczych nabiera element niepewności i zaskoczenia, nie tylko w kontekście wyniku walki wyborczej, ale i działań sztabów wyborczych<sup>17</sup>. Owa nieprzewidywalność może być także efektem wydarzeń, które są niezależne od czynników ludzkich, np. katastrof, powodzi oraz innych tragedii, ale mogą dynamizować i na nowo kształtować rywalizację polityczną. Dlatego tematy i spory istniejące w przestrzeni politycznej stanowią wypadkową wielu czynników. Trudno jednak w takich okolicznościach jednoznacznie stwierdzić, które elementy mają większy wpływ na występowanie danych tematów politycznych. Niemniej jednak każdy z nich staje się orężem walki na arenie politycznej. To, jakie partie polityczne poruszają dane tematy oraz to, w jaki sposób się nimi posługują w dyskursie publicznym, wpływa na ich tożsamość polityczną. Przy okazji każdej elekcji wyborczej ujawniają się z całą swą ostrością podziały polityczne będące także są katalizatorami tematów i o które często toczą się spory publiczne.

Przez prawie 20 lat transformacji równoległe ujawniły się tematy, które do tej pory istniały na peryferiach życia politycznego, albo dopiero co pojawiły się w wyniku bądź to nowych zjawisk ekonomiczno-społecznych, bądź też w efekcie postępu technologicznego. Kwestie, których symptomy powoli są dostrzegane, a z pewnością nabiorą znaczenia w niedalekiej przyszłości, to przede wszystkim problemy z pogranicza etyki i medycyny. Nieunikniony postęp medyczny w takich kontrowersyjnych kwestiach, jak zapłodnienie *in vitro*, klonowanie komórek człowieka czy eutanazja, przyniesie obowiązek uregulowania prawnego, co pociągnie za sobą przymus definitywnego przyjęcia określonego stanowiska.

W 20-letnim okresie polskiej transformacji, jak się może zdawać, przeważał podział na dwa bloki polityczne: pierwszy wpisany w nurt postsolidarnościowy, drugi – w postkomunistyczny. Jednak mimo stale utrzymującego się podziału, istniały konflikty i spory polityczne, które nie wpisywały się w schemat rywalizacji obu wyżej wymienionych środowisk politycznych. Same już konstrukcje

---

<sup>16</sup> A. Giddens, *Trzecia droga – odnowa socjaldemokracji*, przekł. H. Jankowska, Warszawa 1999, s. 38.

<sup>17</sup> A. Przeworski, *Demokracja i rynek*, [w:] J. Szczupaczyński (red.) *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, t. 2, Warszawa 1998, s. 11–121; J. Szacki, *Komentarz na marginesie wyborów prezydenckich*, „Przegląd Społeczny” 1996, nr 1–2, s. 2.



ideowe polskich partii, dotyczące przynależności bądź to do prawicy, bądź do lewicy, w praktyce nie przekładają się na tradycyjne podziały znane z zachodnich systemów partyjnych<sup>18</sup>. Ponadto przynależność historyczna polskich formacji nie jest analogiczna do zajmowanego miejsca na osi podziałów lewica – prawica. Zjawisko to staje się jeszcze bardziej kłopotliwe, jeśli wziąć pod uwagę dominację sił postsolidarnościowych po 2005 roku.

Ponadto upadek komunizmu oraz podziały strony solidarnościowej na początku lat 90. pozwoliły ujawnić wiele zbieżności w kwestiach ekonomiczno-społecznych pomiędzy formacjami o korzeniach postsolidarnościowych i postkomunistycznych. Biorąc więc pod uwagę nieczytelność oraz niespójność podziałów ideologicznych polskich partii, publiczne akcentowanie sympatii politycznych przez polityków może budzić wiele wątpliwości<sup>19</sup>. Tym samym trudno jest wskazać, aby któraś z partii była jednoznacznie prawicowa lub lewicowa. Otóż partie nazywane konserwatywnymi, prowadzą socjalistyczną politykę gospodarczą, partie socjaldemokratyczne działają w myśl polityki liberalnej, zaś liberałowie w wymiarze obyczajowym przypominają w znacznej mierze konserwatystów<sup>20</sup>. W konsekwencji okazuje się więc, że zarówno na polskiej prawicy można odnaleźć zwolenników socjalizmu w wymiarze ekonomicznym oraz świeckiego modelu państwa, jak i na lewicy sympatyków liberalnego modelu gospodarki i konserwatyźmu obyczajowego<sup>21</sup>. Z tak scharakteryzowanych identyfikacji ideologicznych wynika, że środowiska polityczne uważające się za prawicowe mają poglądy lewicowe i odwrotnie, środowiska lewicowe – świadomie bądź nie – głoszą hasła prawicowe<sup>22</sup>. Jak zauważa Mirosław Karwat: *jeśli ktoś jest antyklerykałem, to „oczywiście” jest wrogiem kościoła, a nawet „osobistym wrogiem Pana Boga”?* *Niezupełnie, gdyż klerykałem może być ateista-oportunista, a z kolei antyklerykałem człowiek żarliwie pobożny*<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> R. Herbut, *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław 2002, s. 105–110; W. Sokół, *Klasyfikacja partii*, [w:] W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), *Współczesne systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Lublin 2005, s. 37.

<sup>19</sup> T. Godlewski, *Lewica i prawica w świadomości społeczeństwa polskiego*, Warszawa 2008, s.17–19.

<sup>20</sup> R. Markowski, *Propozycja „Manifesto research group”: metoda, wyniki, problemy – komentarz*, [w:] R. Markowski (red.), *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, Warszawa 2002, s. 289–297.

<sup>21</sup> P. Boski, *O dwóch wymiarach lewicy – prawicy na scenie politycznej i wartościach politycznych polskich wyborców*, [w:] J. Reykowski (red.), *Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, Warszawa 1993, s. 62.

<sup>22</sup> S. Gebethner, *Osiemnaście miesięcy rozczłonkowanego parlamentu*, [w:] S. Gebethner (red.), *Polska scena polityczna a wybory*, Warszawa 1993, s. 29.

<sup>23</sup> M. Karwat, *Ucieczka przed tożsamością. Antynomie i paradoksy identyfikacji polskich polityków i partii*, [w:] J. Błuszkowski (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Warszawa 2007, s. 123.

Przy okazji warto zastanowić się, ile jest motywów zaczerpniętych z ideologii lewicowych przez partie uważające się za ugrupowania prawicowe i odwrotnie, które kwestie prawicowe stają się inspiracją do budowy programów wyborczych przez partie zaliczające się do nurtu lewicowego. Innymi słowy, ile jest prawicy w lewicy, a ile lewicy w prawicy? Odpowiadając na to pytanie, warto powtórzyć, iż w polskiej rzeczywistości politycznej od 20 lat nie było klarownej prawicy ani lewicy w sensie zarówno ideowym, jak i gospodarczym. Zawsze jakiś element programu politycznego pochodził z odmiennego nurtu ideowego, tym samym przyczyniając się do tworzenia niespójnego wizerunku partyjnego. Kwestie ekonomiczne istniały wcześniej i polaryzowały scenę polityczną, jednak pierwszorzędną rolę w kampaniach wyborczych odgrywały elementy aksjologiczne, na które – w polskiej rzeczywistości – składa się stosunek m.in. do religii, kościoła i historii.

Reasumując, żadna z partii nie posiada klarownego wizerunku politycznego. Po stronie partii postsolidarnościowych zawsze można było dostrzec środowiska akcentujące idee państwa opiekuńczego. Podobna niespójność występuje także po lewej stronie sceny politycznej. Program gospodarczy SLD przez lata ewoluował z pozycji tradycyjnie socjaldemokratycznych w kierunku wartości socjaliberalnych. Należy domniemywać, że na takie zmiany wpływ ma m.in. fakt zdobycia władzy, co zmusza do korekty wcześniejszych deklaracji politycznych, którymi posługiwało się ugrupowanie w okresie choćby kampanii wyborczej. Okres rządów koryguje więc obietnice i hasła wyborcze. W przypadku porażki wyborczej następuje również zmiana programu politycznego. Przegrane ugrupowania zazwyczaj radykalizują swój język, a wraz z nim głoszone postulaty i sformułowania, które nabierają bardziej wyrazistego znaczenia w języku opozycji.

Rozróżnienie stron politycznych na lewicę i prawicę jest nadal aktualne, choć wielość stanowisk i poglądów politycznych może wprawiać w zakłopotanie<sup>24</sup>. Takie dualistyczne podejście stanowi pewnego rodzaju schemat, pozwalający uporządkować życie polityczne. Tadeusz Szawiel zwraca uwagę, że złożoność świata polityki i szybkość zachodzących w nim zmian powoduje konieczność dysponowania narzędziami, które ułatwiają zrozumienie skomplikowanego życia politycznego. *Kategorie „lewicowość” i „prawicowość”, redukując złożoność i nadając sens zjawiskom w życiu publicznym umożliwiają ludziom orienta-*

---

<sup>24</sup> T. Bojarowicz, *Continuum lewica – prawica w Polsce – kategoria nieadekwatna czy realny podział polityczny*, [w:] M. Mikołajczyk, M. Śliwa (red.), *Kontynuacje i nowatorstwo w świetle współczesnych idei*, Kraków 2008, s. 249–261.

cję i komunikację w przestrzeni politycznej<sup>25</sup>. Podział na prawicę i lewicę ułatwia zrozumienie skomplikowanych procesów politycznych. Kategoryzuje również i uporządkowuje tożsamość partii politycznych, a także opisuje relacje pomiędzy nimi.

Pojęcia te, poprzez określenie miejsca w przestrzeni politycznej, pozwalają także partiom odróżnić się od przeciwnika. Często elity polityczne, wykorzystując w debacie publicznej relację opozycji lewica vs prawica, posługują się stereotypami społecznymi: lewicowość kojarzą z komunizmem, a prawicowość z nadmierną religijnością, a w niektórych przypadkach z „paranoją” i „ciemnogrodem”. Taki sposób określenia własnej tożsamości względem przeciwnika politycznego nie służy żadnej ze stron oraz niesie negatywne skutki dla poziomu kultury politycznej, ale mimo to jest stosowany.

Dychotomia lewicy i prawicy – uwzględniając jej interpretacyjną łatwość – nie jest już wystarczająca, aby odzwierciedlać w pełni rywalizację polityczną<sup>26</sup>. Dla zrozumienia procesów zachodzących na gruncie polskiej polityki potrzebne są jednak schematy o wiele bardziej rozbudowane, które biorą pod uwagę złożoność procesów politycznych. Pojęcia „prawica”, „lewica” są na tyle pojemne, że mogą zawierać w sobie przeciwstawne postulaty polityczne<sup>27</sup>. Wielowymiarowość oraz złożoność współczesnych procesów i zjawisk zachodzących w środowisku politycznym zwiększa trudności w ich rozumieniu. Ponadto interpretacja świata polityki tylko i wyłącznie w kategoriach zerojedynkowych nie odzwierciedla w pełni złożoności problemów. Dlatego należy ostrożnie poruszać się w meandrach polityki polskiej, co z pewnością nie należy do rzeczy łatwych i wymaga naukowego sceptycyzmu.

Obecnie coraz trudniej odnaleźć jednolite ugrupowania polityczne, gdyż każde z nich odwołuje się do różnych, odmiennych względem siebie wartości. Powszechną już praktyką – szczególnie w kampaniach politycznych – jest składanie sprzecznych deklaracji, które negatywnie wpływają na spójność programową. Z tego powodu przed badaczem chcącym teoretycznie uporządkować podziały polityczne, piętrzą się trudności z określeniem identyfikacji partyjnej według wskazówek ideologicznych. *Nie ma partii idealnej, nie ma partii konsekwentnie prawicowej, konsekwentnie lewicowej. Nawet jeśli zdefiniujemy pojęcie*

---

<sup>25</sup> M. Grabowska, T. Szawiel, *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001, s. 221.

<sup>26</sup> N. Bobbio, *Prawica i lewica*, Kraków 1996, s. 7.

<sup>27</sup> P. Mair, F. Castles, *Left – Right Political Scales: Some Export Judgments*, „European Journal of Political Research” 1984, vol. 12, s. 73–88.

„prawicy” i „lewicy”, to w każdej nauce coś nie będzie się zgadzało i trzeba dać sobie spokój z myśleniem o polityce w kategoriach ideału<sup>28</sup>.

Pojęcia „lewica” i „prawica”, pomimo zmieniającej się rzeczywistości politycznej, są niezwykle silnie zakorzenione w mentalności ludzkiej. Ich siła widoczna również w tym, że przystępując do opisu życia politycznego, zawsze się nimi posługujemy<sup>29</sup>. Oczywiście nie sposób jest odrzucić całkowicie interpretację sceny politycznej poprzez pryzmat podziału na prawicę i lewicę. *Pamiętajmy, że słowo „prawica” (podobnie jak i „lewica”) nie jest desygnatem jakiegoś spójnego, jednoznacznego zjawiska politycznego. Nie ma żadnego „wzorca prawicy” (i lewicy) (...). Życie polityczne jest tak bogate, że aby je opisać trzeba wielu wymiarów. Podział „lewica” – „prawica” służy do uproszczonej charakterystyki zdecydowanie bardziej skomplikowanej rzeczywistości, ułatwia poruszanie się w niej osobom słabiej zorientowanym, pozwala widzom identyfikować się z aktorami na politycznej scenie. (...) Stąd dezorientacja części komentatorów mówiących o „lewicowej prawicy”, czy – rzadziej – „prawicowej lewicy”<sup>30</sup>.*

W warunkach polskich podział ideologiczny nabiera dodatkowego znaczenia. Deklarowana przynależność podmiotów politycznych do jednej ze stron automatycznie przywołuje pewne historyczne naleciałości, choć oczywiście nie przesądza o programie politycznym – stanowi niejako pewien sztyld informujący o rodowodzie politycznym. Dwuwymiarowe postrzeganie życia ułatwia poruszanie się po skomplikowanym labiryncie rzeczywistości partyjnej, choć często może prowadzić do mylnych sądów lub stereotypów, które ze swej natury nie odzwierciedlają w pełni opisywanego świata. Obecne zróżnicowanie na gruncie identyfikacji religijnej, tożsamości historyczno-kulturowej, a także kwestii ekonomicznych oraz odmienności wynikającej z podziałów socjodemograficznych, nie wpisują się w tradycyjną dwuwymiarowość polityczną.

### **Program polityczny jako wyzwanie dla badacza**

Analiza programów wyborczych daje szansę badaczowi na udoskonalenie techniki badawczej w zakresie polaryzacji politycznej, a także stanowi uzupełnienie wiedzy o formacjach politycznych. Zestawienie poszczególnych deklaracji politycznych pozwala także na opis dyskursu politycznego, który toczy się

---

<sup>28</sup> A. Dudek, *Zapis rozmowy panelowej*, [w:] M. Migalski (red.), *Prawica w Polsce 1989–2005*, Katowice 2005, s. 19

<sup>29</sup> T. Godlewski, op. cit., s. 19–22.

<sup>30</sup> T. Żukowski, *Zapis rozmowy panelowej*, [w:] M. Migalski (red.), *Prawica...*, op. cit., s. 40.

podczas kampanii wyborczej oraz zjawisk zachodzących w przestrzeni politycznej, w tym także relacji międzypartyjnych.

Należy mieć świadomość pewnych ograniczeń, jakie mogą się pojawić podczas analizy badawczej programów politycznych. Ujawniają się one szczególnie w kontekście dynamicznych procesów zachodzących w życiu politycznym. Zawierane sojusze i porozumienia polityczne rządzą się raczej doraźnymi celami niż długoterminową strategią. Dlatego działania partii politycznych w pewien sposób są nieobliczalne i nieprzewidywalne. A zatem udzielenie odpowiedzi na pytanie dotyczące stabilności tematycznej w deklaracjach programowych powoduje pojawienie się kolejnych problemów do rozwiązania. Czy programy polityczne korespondują z tematem i specyfiką wyborów, a także z publicznym profilem partii? Na ile wizerunek publiczny formacji politycznych, ukształtowany w wyniku zabiegów marketingowo-medialnych, odbiega od treści deklaracji programowych? Innymi słowy, warto zastanowić się, czy partie w swym programie nawiązują do tego, co dzieje się podczas kampanii i czy jego treść oraz ich działania marketingowe tworzą spójny wizerunek z deklarowanym programem politycznym. Tym samym warto zainicjować refleksję na temat tego, czy program polityczny stanowi odzwierciedlenie podziałów w społeczeństwie, czy raczej jest emanacją rywalizacji międzypartyjnej.

Program polityczny jest oczywiście jedną z form myśli politycznej, obok ideologii i doktryn politycznych. Jest, podobnie jak ideologia polityczna, wytworem aktywności istoty ludzkiej zanurzonej w przestrzeni politycznej. Jak każdy przejaw działalności ludzkiego umysłu, tak i deklaracje polityczne uzależnione są od kategorii czasu i miejsca. Jak zauważa Władysław Kulesza: *Program polityczny to rozmieszczenie w czasie i przestrzeni celów konkretnych działań politycznych, które zazwyczaj zostają podane do publicznej wiadomości*<sup>31</sup>. Charakterystyczną cechą polskich programów wyborczych jest ich doraźność; w dużym stopniu są one tworzone z potrzeby chwili. Dokumenty programowe nie zawierają planów i wizji, które miałyby być realizowane przez długie lata. Ponadto dostrzegalna jest pewna pochopność w wyznaczaniu celów oraz przedwyborczych obietnic. Można przypuszczać, że konkretyzacja postulatów wymusza precyzyjne określenie oraz wyartykułowanie pewnych kategorii mierzalnych – czas, pieniądze – i może dlatego cele bywają niejasne i krótkoterminowe<sup>32</sup>. Każda wizja, dogmat czy idea, również polityczna, zderza się z rzeczy-

<sup>31</sup> W. Kulesza, *Ideologie naszych czasów*, Warszawa 1996, s. 8.

<sup>32</sup> Wspólną cechą wszystkich programów politycznych jest stosowanie charakterystycznych słów. Szczególnie widoczna jest duża staranność w doborze czasowników w formie niedokonanej, np.: „dążymy”, „zmiierzamy”, „proponujemy”, „upowszechnimy”, „gwarantujemy”, „wspieramy”, „planujemy”, „opracujemy”, „przygotowujemy”. Charakterystyczne jest, że forma takich pojęć

wistością. Dlatego zazwyczaj program polityczny zawiera, oprócz postulatów, diagnozę stanu obecnego, oceny oraz pomysły i sposoby rozwiązania określonych problemów. Co również ważne z punktu widzenia badacza, sam fakt obecności lub braku określonego tematu jest także interesującym i znaczącym dowodem umożliwiającym określenie zarówno profilu takiej formacji, jak i sposobu postrzegania przez nią rzeczywistości<sup>33</sup>.

Równie istotna jest ilość przeznaczzonego na dany problem miejsca w dokumencie partyjnym, gdyż wskazuje to badaczowi, jakie kwestie są uznawane za najważniejsze przez partię. Stanowi to jednocześnie swoiste odzwierciedlenie uczuć i poglądów określonej grupy ludzi oraz jest prezentacją wizji przyszłości oczekiwanej przez partię i jej elektorat. A zatem w programie politycznym jest pewna hierarchia wartości, która koresponduje z konkretnymi, stawianymi w programie celami. Każde działanie, w praktyce będące realizacją programu politycznego, jest także legitymizowane przez określoną ideologię. Ideologia w tym znaczeniu stanowi drogowskaz dla danej formacji politycznej, bowiem uzasadnia podejmowane działania, a ponadto wyznacza pewne ramy w przestrzeni aksjologicznej, w której działa partia polityczna. Wbrew pozorom przestrzeń ta jest dość pojemna, gdyż ideologia z natury jest zbiorem wartości o dość ogólnym znaczeniu i dopiero na poziomie programu politycznego nabiera konkretnej i wyrazistej postaci. Określone pomysły, rozwiązania oraz oceny zawarte w programie stanowią także odzwierciedlenie specyficznych cech systemu politycznego, wraz z jego historią, tradycją, doświadczeniem, a także z rzeczywistymi potrzebami. Stąd zapewne rodzą się wszelkiego rodzaju nieporozumienia w przypadku próby stawiania znaku równości pomiędzy konserwatyzmem w USA a konserwatyzmem w Polsce. Innymi słowy, inną interpretację ma ideologia w krajach postkomunistycznych, zupełnie inny w Europie Zachodniej, a jeszcze inaczej wygląda ona w USA. Choć oczywiście wspólny „kościół” ideowy jest obecny, to jednak konkretne rozwiązania w sprawach ekonomicznych czy światopoglądowych mogą być różne. Praktyka realizowania haseł może być więc odmiennie interpretowana i ujmowana przez ich wykonawców politycznych.

---

nie wskazuje ośrodka decyzyjnego, ani nie rozstrzyga o odpowiedzialności. W tym względzie wyróżnia się program PO, który wyjątkowo obfituje w słowa: „koordynować”, „reorganizować”, „upowszechniać”, „monitorować”, „eliminować”, „stwarzać warunki”, „dążyć”, „promować”, „ułatwiać”. Użycie tego typu sformułowań może być zrozumiałe w kontekście promowania przez tę partię idei decentralizacji państwa, która jest jednym z głównych motywów przyświecających deklaracji programowej PO.

<sup>33</sup> J. Muszyński, *Leksykon marketingu politycznego*, Wrocław 2001, s. 161–162.

Często w programie politycznym pomija się niektóre elementy ideologiczne, można więc zauważyć, jak pewne wartości nabierają szczególnego znaczenia, a inne z kolei stają się drugorzędne i odchodzą w zapomnienie<sup>34</sup>. Zjawisko to w dużym stopniu jest zdeterminowane charakterystyką epoki, w której wydarzenia o międzynarodowej skali wymuszają ewolucję poglądów politycznych. Zupełnie inny wydzźwięk ma liberalizm w czasach kryzysu ekonomicznego, a zupełnie inny w okresie prosperity gospodarczej. Obecnie także dodatkowym czynnikiem są prawa demokracji medialnej, wymuszające i kreujące określone postawy, a tym samym selekcję ideologiczną, która odbywa się według doraźnych interesów politycznych.

Warto także podjąć rozważania na temat kolejności czynników inicjujących formułowanie się środowisk politycznych. Okazuje się więc, że fundamentem, na którym powstaje partia polityczna, może być ideologia lub program polityczny. A zatem do rozważenia pozostaje odpowiedź na pytanie: Czy ideologia jest pierwszą inspiracją do powstania partii politycznej, czy też program polityczny ją wyprzedza? Refleksja na ten temat wykorzystuje również wiedzę o genezie polskich formacji politycznych. Obie te formy myśli politycznej – ideologia i program – pozostają wobec siebie w ścisłej zależności, jednak każda z nich może być czynnikiem inicjującym pojawianie się drugiej.

Dwudziestoletnia historia polskiej transformacji politycznej pokazuje, że program polityczny w dużym stopniu formułuje oddolna inicjatywa społeczna, a późniejsza jej ewolucja nie zawsze jest w pełni zgodna z pierwotnymi postulatami programowymi. Historia „Solidarności” stanowi dowód na tego typu zjawisko. Lista 21 postulatów ogłoszonych 17 sierpnia 1980 roku przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, stała się fundamentem dla powstającego opozycyjnego ruchu „Solidarność”. Oczywiście organizacja opozycyjna nie stanowiła typowej partii politycznej, lecz była raczej środowiskiem skupiającym wokół siebie różne nurty ideowe, których wspólnym przeciwnikiem była ówczesna władza<sup>35</sup>. Dlatego ten spontaniczny bunt, który był wyrazem żądań pracowniczych, socjalnych oraz politycznych, dopiero na następnym etapie spowodował ustalenie naczelných idei, często także inspirowanych aktywną obecnością Kościoła katolickiego. Uczestnictwo środowisk kościelnych miało oczywiście pozytywny wpływ na funkcjonowanie „Solidarności” i późniejsze rozmowy przy Okrągłym Stole, jednak było także czynnikiem stymulującym późniejsze niepo-

<sup>34</sup> Zob. hasło – „program polityczny”: M. Żmigrodzki, M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski (red.), *Encyklopedia politologii*, Kraków 2000, s. 299.

<sup>35</sup> A. Antoszewski, Zapis rozmowy panelowej, [w:] M. Migalski (red.), *Prawica...*, op. cit., s. 22; Z. Krasnodębski, *Wizja polityki w Solidarności 1980–81 oraz w III Rzeczpospolitej*, [w:] R. Bäcker i in. (red.), *Solidarność dwadzieścia lat później*, Kraków 2001, s. 128.

rozumienia przy tworzeniu definicji ideologicznej obozu posierpniowego<sup>36</sup>. Wsparcie przez hierarchię kościelną wzmocniało wizerunek „Solidarności” jako organizacji konserwatywnej i chadeckiej, co było oczywiście błędem, który w warunkach demokracji stał się źródłem wielu konfliktów w rządach postsolidarnościowych. Reasumując, obóz solidarnościowy, będący protoplastą polskich partii politycznych, zaczynał swoją działalność w życiu politycznym od programu. Zupełnie inaczej było w przypadku obozu postkomunistycznego.

Jeśli przyjąć, że pierwsza dekada transformacji politycznej była dla obozu posierpniowego okresem wielu nieudanych prób integracji organizacyjnej i poszukiwania tożsamości ideologicznej w warunkach demokratycznej rywalizacji, to obóz postkomunistyczny w tym czasie był „zastygły” w refleksji ideologicznej. Zresztą nie było potrzeby poszukiwania tożsamości ideologicznej, bowiem z dnia na dzień PZPR stała się socjaldemokracją. Polska lewica z góry zaadaptowała ideologię i zaczęła konstruować w odniesieniu do niej swój program polityczny. Postulaty programowe, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i światopoglądowym, opierały się na krytyce rządów postsolidarnościowych. W ten sposób wszelkie działania strony solidarnościowej stawały się dla lewicy inspiracją do formułowania przeciwstawnych tez programowych. Przyjęto więc dualistyczny model identyfikacji partyjnej opierający się na podziale „my – oni”<sup>37</sup>.

Znamienna jest rola sporów w polskim życiu politycznym: formacje polityczne łatwiej budują swój program na zasadzie przeciwieństw i walki niż na fundamencie wspólnej, długoterminowej wizji. W dodatku konflikt, który jest główną osią życia politycznego, w dużej mierze powstaje wskutek realizacji doraźnych celów, na następnym zaś etapie dochodzi do usprawiedliwienia oraz wytłumaczenia tegoż konfliktu przy pomocy wartości ideologicznych jako swobodnego alibi. Polskie partie są słabo przywiązane do źródeł ideologicznych. Rywalizacja nierzadko budowana jest więc na podstawie reguł skuteczności i negacji, a nie przez czynniki ideologiczne. Stąd tak często dostrzegany jest eklektyzm w odniesieniu do pomysłów programowych w jednej deklaracji wyborczej.

Schematyczne ujmowanie rzeczywistości politycznej w dualistycznej formie determinuje treść każdego programu wyborczego. Bez względu na omawianą tematykę, której przyporządkowany jest rozdział programu politycznego, za-

---

<sup>36</sup> M. Górka, *Ewolucja polskiej prawicy. Przypadek czy konieczność?*, [w:] L. Gołdyka, A. Zelek (red.), *Dwie dekady polskiej transformacji. Gospodarka – społeczeństwo – polityka*, Szczecin 2009, s. 497–515.

<sup>37</sup> M. Jeziński, *Marketing polityczny a procesy akulturacyjne*, Toruń 2004, s. 176–178.



stana rzeczywistość zazwyczaj opisywana jest w ciemnych barwach, szczególnie przez partie opozycyjne oceniające politykę rządu.

Stałą cechą postulatów programowych, choć występującą z różnym natężeniem, jest epatowanie strachem i nieuchronnym kryzysem państwa w przypadku zwycięstwa politycznej konkurencji. Każda partia stawia się w roli jedynej formacji mającej właściwy pomysł na wyjście z kryzysu. Akcentuje też potrzebę zmiany, a jej gwarantem ma być właśnie ona. Odpowiedź na pytanie, jak się ustrzec przed urzeczywistnieniem takiej apokaliptycznej wizji można odnaleźć zazwyczaj w rozdziałach dotyczących proponowanych rozwiązań. Przedstawiana rzeczywistość ma dopiero nastąpić pod warunkiem, że prezentująca ją partia w wyniku wyborów zdobędzie władzę. Ta obiecwana przyszłość zawsze przedstawiana jest pogodnie i w samych superlatywach.

Wybory stanowią przede wszystkim dla formacji politycznych „punkt zero”, od którego zaczyna się realizowanie i wprowadzanie w życie postulatów przedstawianych w dokumentach programowych. Każda partia podkreśla w swym programie wyjątkowość tego momentu. Przy akcentowaniu doniosłości chwili, jaką miały być wybory, autorzy programów starają się nawiązywać do samej idei demokracji, podkreślając przy tym swoje zasługi dla jej wprowadzenia w Polsce.

Podczas analizy dokumentów programowych warto rozważyć, czy stanowią one wierną kopię obrazu debaty publicznej; na ile treść programów politycznych koresponduje z linią podziałów zaakcentowanych werbalnie w środkach masowego przekazu oraz na wiecach wyborczych. Kampania wyborcza jest czasem, w którym walczy się za pomocą szumnych haseł, kontrowersyjnych widowisk w mediach, dlatego też pojawia się podstawowe pytanie: Gdzie jest miejsce na program polityczny? Czy w warunkach demokracji medialnej następuje marginalizacja treści programowych? Niniejszy artykuł jest także próbą udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania.

Czynnikiem w głównej mierze kształtującym świadomość wyborczą są reklamy polityczne. Natomiast tekst programu wyborczego, ze względu na dłuższą formę, a przede wszystkim przez wymagającą zgłębienia treść, jest mniej atrakcyjny dla odbiorcy. Dlatego też dokumenty programowe nie są eksponowane na taką skalę jak spoty wyborcze. Najwięcej wysiłku kosztuje odbiorcę przyswojenie i zapoznanie się z treściami politycznymi, zawartymi właśnie w dokumentach programowych. Stąd też niskie zainteresowanie mediów oraz wyborców tą formą przekazu wyborczego. Warto zaznaczyć, że w części programów politycznych odstąpiono od wyłącznego prezentowania treści i wzbogacono przekaz o zdjęcia oraz rysunki, które uatrakcyjniają dokumenty programowe. Zatem oprócz pisma, drugą ważną formą przyciągającą uwagę czy-

telnika jest grafika, która koresponduje z treścią, a tym samym tworzy zintegrowany komunikat wyborczy.

Choć deklaracje programowe pozostają w cieniu treści medialnych, to jednak są obecne w dyskursie publicznym. Ich wybrane fragmenty zostają streszczone i dostosowane do możliwości przedstawienia szerszej publiczności. Jednak – w swej podstawowej wersji – programy polityczne pozostają z dala od szumu i gorączki medialnej, toteż ich forma jest łagodniejsza i pozbawiona agresywnej narracji marketingowej znanej ze środków masowego przekazu. Programy są pewnymi spisami lub listami postulatów, pomysłów, z jakimi partie idą do wyborów, stanowią także pewne ramy znaczeniowe, w których mieści się profil polityczny formacji. Oczywiście, zważywszy na walkę o względy wyborców, dużo jest w nich obietnic oraz wizji formułowanych na wyrost i tylko fragmenty programów są stosowane wybiórczo w dyskursie publicznym.

Program polityczny w zamiarze jego twórców ma być czynnikiem stymulującym wzrost poparcia dla formacji politycznej, ale również powinien budować i kształtować wizerunek partyjny. Oczywiście cele te są realizowane z różnym skutkiem i choć części dokumentów partyjnych nadaje się atrakcyjną formę, starając się o dotarcie do jak najszerszej grupy odbiorców, to działania te przynoszą wątpliwy sukces.

Ważnym czynnikiem, chociaż mogącym wydawać się nieco błahym na tle poruszanych kwestii, jest oprawa graficzna programów politycznych. Choć w kontekście analizy treści politycznych jest ona drugorzędna, to jednak spełnia istotną rolę w kontakcie z czytelnikiem i wyborcą zarazem. Program polityczny można więc odczytać w perspektywie perswazyjnej i promocyjnej. Dokumenty programowe stanowią jedno z narzędzi rywalizacji wyborczej, a tym samym jeden z kanałów służących do komunikacji z wyborcami. Dlatego do zadań dokumentów programowych należy popularyzacja pozytywnego wizerunku partii. Tym samym program polityczny jest również jednym z instrumentów walki wyborczej, kształtującym lub wzmacniającym określone poglądy i nastroje polityczne.

Często w treści dokumentów, oprócz poglądów i propozycji politycznych, akcentowane są umiejętności i kompetencje osób tworzących określone środowiska partyjne. To one mają symbolizować oraz utożsamiać pozytywne cechy i określone wartości. Okazuje się więc, że postulaty spisane w dokumencie są integralną częścią prowadzonej kampanii wyborczej.

Należy też zdawać sobie sprawę z faktu, że w dużej mierze program polityczny jest wynikiem zabiegów z pogranicza marketingu i promocji. Zadaniem programu politycznego, poza realizacją wyżej przedstawionych celów, jest również zaprezentowanie formacji politycznej z jak najlepszej strony. Każdy czło-

wiek ma skłonność do przedstawiania siebie w możliwie najlepszy sposób, co znajduje odzwierciedlenie także na poziomie prezentacji własnego wizerunku politycznego. A zatem znajdujemy w programach same superlatywy dotyczące nadawcy, a posługując się językiem Ervinga Hoffmana – wyidealizowany obraz środowiska politycznego<sup>38</sup>. Program polityczny jest więc z góry zaplanowanym przez partię obrazem własnej organizacji.

Niemniej jednak program nie pozostaje w tak ścisłym związku z bieżącymi wydarzeniami, jak reklamy wyborcze, których przeznaczeniem jest zdynamizowanie walki politycznej. Ponadto spoty polityczne stanowią w dużej mierze – ze względu na swą dynamikę i elastyczność – narzędzie dyskredytacji ze strony konkurencji politycznej, ewentualnie umożliwiają natychmiastową reakcję na ataki i oskarżenia oponentów podczas kampanii wyborczej. Powstają niemal na polityczne zamówienie lub z potrzeby chwili, która wymusza sprostowanie, kontratak i odpowiedź na krytykę z przeciwnej strony. W tym kontekście program polityczny jest o wiele bardziej powściągliwą formą komunikacji wyborczej. Reklamy wyborcze, w przeciwieństwie do programów politycznych, są w pewien sposób nieprzewidywalne w kontekście dynamicznych działań prowadzonych przez sztaby wyborcze. W znacznym stopniu podlegają żywiołowości oraz kreślonym scenariuszom wyborczym.

Ze względu na swoją formę i bogaty zasób postulatów programy polityczne nie mają szans szerszego zaistnienia w przestrzeni medialno-publicznej. Zazwyczaj w debacie politycznej funkcjonują w roli rekwizytów, mających poświadczyć przygotowanie merytoryczne polityków. W takich sytuacjach najczęściej cytowane są fragmenty, które mają być dowodem na potwierdzenie wypowiedzi prezentujących je polityków lub służyć dyskredytacji przeciwnika.

Partie polityczne ucieleśniają i odzwierciedlają – świadomie lub nie – wartości uznawane przez społeczeństwo jako pożądane. Ta swoista autoprezentacja własnego środowiska służy także do pobudzania emocji społecznych, a także kierowania społecznej uwagi na określone tematy<sup>39</sup>. Mechanizm działania dokumentów polega również na tym, że stanowią one niejako rozwinięcie treści reklam politycznych. Obie formy komunikacji muszą w większym lub mniejszym stopniu korespondować ze sobą. Program polityczny stał się więc integralną częścią wizerunku politycznego partii, który ma swój udział w procesie komunikacji z wyborcą. Podkreślić jednak należy, że programy polityczne polskich partii, pomimo że stanowią emanację atmosfery rywalizacji wyborczej, to

---

<sup>38</sup> E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2001, s. 65–80.

<sup>39</sup> M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk 1999, s. 54–58.

jednak nie poddają się korektom i zmianom w trakcie prowadzenia kampanii wyborczej, jak spoty wyborcze.

Różnica pomiędzy tymi dwiema sferami komunikatu polega również na ilości artykułowanych informacji. Okazuje się, że aby skutecznie trafić do wyborców, konieczne staje się zredukowanie wiadomości do takiej liczby, aby była ona przyswajalna<sup>40</sup>. Tę właśnie syntetyzującą rolę w stosunku do programu politycznego pełnią spoty telewizyjne, plakaty, billboardy, a także żywiolowe konwencje i wiece wyborcze. Takie formy komunikacji politycznej streszczają dokumenty programowe do głównych tez i postulatów, a także pomagają usystematyzować dotychczasową wiedzę<sup>41</sup>. W ten sposób ułatwiają potencjalnym odbiorcom odnalezienie się w gąszczu zawiłych i złożonych postulatów oraz wizji programowych.

## Wnioski

W obliczu dokonujących się zmian w rywalizacji politycznej nie sposób jest pominąć zagadnień związanych z pozycją, funkcjonowaniem i rolą ugrupowań politycznych w przestrzeni publicznej. Dzisiejsze partie polityczne, abstrahując od ich udziału we władzy w państwie, są niezwykle ubogie pod względem organizacyjnym. Po pierwsze, zatraciły swój profil klasowy, kierując przekaz do każdej grupy wyborców, choć w pewnym sensie można mówić, np. o klasowości w przypadku PSL jako partii chłopskiej oraz PO jako rzecznika środowisk zamożnych. Po drugie, nie spełniają już roli integracyjnej. Widocznym tego przykładem jest marginalizacja lub całkowita likwidacja tzw. przybudówek partyjnych, czyli organizacji pośrednio związanych z poszczególnymi partiami, spełniających funkcje edukacyjne, kulturowe, turystyczne czy sportowe. Podejmowanie wcześniej takich inicjatyw zapewniało partiom popularyzację i promocję formacji politycznej w różnych środowiskach społecznych. Działania te wspierały również proces naboru i rekrutacji do struktur partyjnych. Przynależność do partii politycznych gwarantowała więc jej członkom uczestnictwo w życiu publicznym.

Dziś jednak środowiska partyjne stopniowo pozbywają się całego otoczenia organizacyjnego, w ten sposób tracąc możliwość wpływania na rozwój i socjalizację polityczną swych członków. Współczesne partie polityczne przypominają

---

<sup>40</sup> E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna: Psychologia społeczna: serce i umysł*, Poznań 1997, s. 128–147.

<sup>41</sup> Z. J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa – Kraków 1998, s. 419.

zastygłe maszyny, które ożywają się dopiero na czas wyborów. W rezultacie, ze względu na to, że kampanie wyborcze w Polsce zdarzają się dosyć często, tak często poszczególne środowiska prowadzą swoje przedsięwzięcia.

Tracą na znaczeniu różnego rodzaju formy integracji partyjnych, np.: spotkania, szkolenia, mityngi, manifestacje, czyli wszystkie działania bazujące na bezpośrednich relacjach międzyludzkich. Na taki stan rzeczy z pewnością miała wpływ w ostatniej dekadzie rewolucja technologiczna, która w istotny sposób wpłynęła na przepływ informacji. W dużym stopniu współczesny człowiek za pośrednictwem mediów poznaje świat. Za ich pomocą także dokonuje wymiany poglądów i informacji. Dziś coraz częściej takim miejscem publicznej prezentacji własnych myśli staje się Internet, a dokładniej różnego typu tzw. portale społecznościowe. Należy więc przyjąć, że wirtualny świat zaczyna zastępować tradycyjne sposoby komunikacji politycznej. Internet jest wygodnym narzędziem, które w szybki i tani sposób mobilizuje ludzi wokół m.in. tematów politycznych. Może być więc początkiem nowych prądów, myśli, ale też sposobem organizowania manifestacji w realnym świecie.

Rywalizacja polityczna w okresie od 2005 do 2011 roku wyznaczyła pewien kierunek prowadzenia następnych kampanii wyborczych. Otóż następuje zjawisko „amerykanizacji” kampanii politycznych. Polega ono na przejmowaniu pomysłów, metod i sprawdzonych już sposobów z kampanii wyborczych w krajach o dłuższej niż w Polsce tradycji demokratycznej. Takim „natchnieniem” i wzorem do naśladowania są oczywiście elekcje w USA, w których nie tylko prowadzi się prawyборы, ale także realizowane są pewne charakterystyczne działania. Na przykład, bezpośrednio po wyborach wyłoniony przez partię kandydat na prezydenta musi pokonywać tysiące kilometrów, odwiedzić wiele miast, miasteczek i wsi. Przemieszcza się z jednego krańca kraju do drugiego, jadąc, lecąc, a nawet płynąc. Charakterystyczna dla tego stylu prowadzenia kampanii jest liczba uściśniętych dłoni i liczba spotkań z wyborcami.

Przebieg kampanii wyborczej w 2007 i 2011 roku potwierdza postępującą profesjonalizację rywalizacji wyborczej. O ile jeszcze wykonanie nośników reklamowych leży w gestii agencji reklamowych, to już samo przygotowanie strategii wyborczej, planowanie taktyki oraz wizerunku politycznego jest dominującym działaniem sztabów partyjnych.

Analiza aktywności marketingowej partii politycznych podczas kampanii wyborczej w 2007 i 2011 roku pokazała, że za sukcesem wyborczym stoi umiejętne zarządzanie emocjami oraz skuteczne narzucanie tematu, wokół którego ma się tworzyć spór polityczny. Dramaturgia budowana wokół relacji wyborczych nie tyle już informuje o wydarzeniach, co raczej je kreuje. Tendencja ta

rodzi kolejne oczekiwania widzów, a także producentów serwisów informacyjnych, dotyczące nowych, atrakcyjnych i widowiskowych wydarzeń.

Podjęta analiza tematu pozwala na sformułowanie wniosku, iż stałym elementem następnych wyborów parlamentarnych z pewnością będą debaty telewizyjne, które przyciągają uwagę wielu wyborców, a ich wynik w istotny sposób wpływa na poparcie polityczne. Badanie wskazuje również, że czynnikiem determinującym model rywalizacji wyborczej jest zjawisko tzw. „transferu” politycznego, które najczęściej stosowane jest jako narzędzie dyskredytacji przeciwnika politycznego.

Kampania wyborcza wykracza poza granice kraju. Uwaga sztabów wyborczych skierowana została na liczną grupę Polaków przebywających na terenie Wielkiej Brytanii w latach 2004–2011. Pozyskanie poparcia wśród emigrantów przekłada się na sympatię ich rodzin oraz znajomych przebywających w Polsce. Analiza modelu rywalizacji wyborczej prowadzi do wniosku, że podejmowane działania przez partie polityczne kierowane są na indywidualne i bezpośrednie podejście do wyborców, których celem jest budowanie i utrzymanie trwałej relacji.

Charakterystyczna jest także sama konfrontacyjność kampanii wyborczych, która z punktu widzenia mediów leży w ich interesie. Środki masowego przekazu stały się aktywnym podmiotem w rywalizacji politycznej, dlatego o wyjątkowości wyborów w dużej mierze decyduje nie ideologia czy program polityczny, ale przekaz medialny, którego głównym zadaniem jest skupianie uwagi odbiorców na emocjach. Wybiórczość relacji i zdarzeń jest więc skutecznym narzędziem do decydowania i sugerowania odbiorcy momentów przełomowych i znaczących dla kampanii wyborczej. W praktyce sprowadza się to do ekspozowania bądź marginalizowania określonych wydarzeń w porze największej oglądalności. Częstym zjawiskiem jest także relacjonowanie wydarzeń i sytuacji, które ze swej natury są najbardziej emocjonujące i widowiskowe, co w konsekwencji niejednokrotnie prowadzi do ignorowania wypowiedzi lub zdarzeń o większym znaczeniu merytorycznym.

Przeprowadzone rozważania pozwalają na stwierdzenie, że trzy ostatnie kampanie parlamentarne, które nastąpiły w 2005 i 2007 roku, a także rywalizacja wyborcza w 2010 roku odbiegają od modelu walki politycznej, jaki istniał od 1989 roku. Fiasko koalicji postsolidarnościowej w roku 2005 oraz jej konsekwencje podały w wątpliwość aktualność podziału na prawicę i lewicę oraz osłabiły znaczenie podziału postkomunistycznego.

## Bibliografia

- Aronson E., T. Wilson, R. Akert, *Psychologia społeczna: Psychologia społeczna: serce i umysł*, Poznań 1997.
- Bobbio N., *Prawica i lewica*, Kraków 1996.
- Bojarowicz T., *Continuum lewica – prawica w Polsce – kategoria nieadekwatna czy realny podział polityczny*, [w:] M. Mikołajczyk, M. Śliwa (red.), *Kontynuacje i nowatorstwo w świetle współczesnych idei*, Kraków 2008.
- Boski P., *O dwóch wymiarach lewicy – prawicy na scenie politycznej i wartościach politycznych polskich wyborców*, [w:] J. Reykowski (red.), *Wartości i postawy społeczne a przemiany systemowe. Szkice z psychologii politycznej*, Warszawa 1993.
- Brenner M., *Zjawisko personalizacji polityki*, „*Studia Politologiczne*” 2010, vol. 16.
- Garlicki J., *Komunikowanie polityczne – od kampanii wyborczych do kampanii permanentnej*, „*Studia Politologiczne*” 2010, vol. 16.
- Gebethner S., *Osiemnaście miesięcy rozczłonkowanego parlamentu*, [w:] S. Gebethner (red.), *Polska scena polityczna a wybory*, Warszawa 1993.
- Giddens A., *Trzecia droga – odnowa socjaldemokracji*, Warszawa 1999.
- Godlewski T., *Lewica i prawica w świadomości społeczeństwa polskiego*, Warszawa 2008.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2001.
- Górka M., *Ewolucja polskiej prawicy. Przypadek czy konieczność?*, [w:] L. Gołdyka, A. Zelek (red.), *Dwie dekady polskiej transformacji: gospodarka – społeczeństwo – polityka*, Szczecin 2009.
- Górka M., *Rywalizacja polityczna w Polsce w latach 2007–2009*, „*Studia Polityczne*” 2010, nr 25.
- Grabowska M., Szawiel T., *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, Warszawa 2001.
- Herbut R., *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław 2002.
- Jackowska A., Zbieranek J., *System finansowania partii politycznych w Polsce*, [w:] K. Kowalczyk (red.), *Partie i system partyjny III RP*, Toruń 2011.
- Jeziński M., *Marketing polityczny a procesy akulturacyjne*, Toruń 2004.
- Karnowski M., Mistewicz E., *Anatomia władzy*, Warszawa 2010.
- Karwat M., *Ucieczka przed tożsamością. Antynomie i paradoksy identyfikacji polskich polityków i partii*, [w:] J. Błuszkowski (red.), *Dylematy polskiej transformacji*, Warszawa 2007.
- Krasnodębski Z., *Wizja polityki w Solidarności 1980–81 oraz w III Rzeczypospolitej*, [w:] R. Bäcker i in. (red.), *Solidarność dwadzieścia lat później*, Kraków 2001.
- Kulesza W., *Ideologie naszych czasów*, Warszawa 1996.
- Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk 1999.
- Lipset S. M., *Homo politicus. Społeczne podstawy polityki*, Warszawa 1998.
- Łabędź K., *Partie postsolidarnościowe dzisiaj*, [w:] K. Sobolewska-Mysłik, A. Hess, K. Kowalczyk (red.), *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, Kraków 2010.

- Mair P., Castles F., *Left – Right Political Scales: Some Export Judgments*, “European Journal of Political Research” 1984, vol. 12.
- Markowski R., *Propozycja „Manifesto research group”: metoda, wyniki, problemy – komentarz*, [w:] R. Markowski (red.), *System partyjny i zachowania wyborcze. Dekada polskich doświadczeń*, Warszawa 2002.
- Markowski R., *System partyjny*, [w:] L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk, J. Zbieranek (red.), *Demokracja w Polsce 2005–2007*, Warszawa 2007.
- Materska-Sosnowska A., *Instytucjonalizacja polskiego systemu partyjnego – wybrane aspekty*, „Studia Politologiczne” 2012, vol. 22.
- Migalski M. (red.), *Prawica w Polsce 1989–2005*, Katowice 2005.
- Mises L. von, *Planowany chaos*, Lublin 2005.
- Muszyński J., *Leksykon marketingu politycznego*, Wrocław 2001.
- Pietraś Z. J., *Decydowanie polityczne*, Warszawa – Kraków 1998.
- Przeworski A., *Demokracja i rynek*, [w:] J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki*, t. 2, Warszawa 1998.
- Raciborski J., *Dezarterzy polityki*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 51.
- Sielski J., *Przyczyny i cechy wyróżniające polski system partyjny*, [w:] D. Karnowska (red.), *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Toruń 2008.
- Sobolewska-Myślik K., *Zmiana wzorców rywalizacji międzypartyjnej w latach 2005–2007 jako pozytywny prognostyk dla ukształtowania się polskiego systemu partyjnego*, [w:] D. Karnowska (red.), *Demokracja w Polsce po 2005 roku*, Toruń 2008.
- Sobolewski M., *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, Warszawa 1977.
- Sokół W., *Klasyfikacja partii*, [w:] W. Sokół, M. Żmigrodzki (red.), *Współczesne systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Lublin 2005.
- Sokół W., *Kryterium ideologiczne i programowe w klasyfikacji partii politycznych*, „Annales UMCS Sectio K: Politologia” 1997, vol. 14.
- Szacki J., *Komentarz na marginesie wyborów prezydenckich*, „Przegląd Społeczny” 1996, nr 1–2.
- Wiszniewski R., *Marketing wyborczy*, Warszawa – Wrocław 2000.
- Żmigrodzki M., Marczevska-Rytko M., Olszewski E. (red.), *Encyklopedia politologii*, Kraków 2000.

## Netografia

- Przyszłość polskiej sceny politycznej* (panel dyskusyjny, zapis stenograficzny), Warszawa 2006, <http://www.isp.org.pl/files/7133032210461831001173695488.pdf> (dostęp: 12.10.2012)



## **Summary**

### **Some methodological problems in the context of political competition in Poland after 2005**

Examination of the party system inevitably forced to deal with the problem of organizational identity Polish parties. Today, the essence of the problem concerns the transformation of the party system in Poland, which have their origin in the electoral battle in 2005. The current political rivalry, based on stable relations between the camp „post-Solidarity” and the camp „post-communist” began to lose its importance. An important issue with which every political scientist aims to describe the modern party system is a further question about the political scenario and for a further two-tier model of political competition between PO and PiS.

The purpose of text is an indication of the enormity of the obstacles and difficulties which must face a political scientist at the analysis of the processes taking place in the Polish political party system in the period 2005–2011. Another issue deserving attention is the special phenomena and processes that must be tackled contemporary political science, and which are currently in Poland's political life, such as „media coverage” or „cartelization” of politics.

Events of the years 2005–2011 and their impact on political life in the country are of much controversy in the scientific community. Many voices in the ongoing discussion in the pages of scientific journals indicate that some issues relating to contemporary political competition is not yet clear. Changing the nature of the organization of political parties and the conduct of election campaigns and the contemporary nature of political competition are still unexplored area in the field of political science.